

Akcja Ogólnopolskiego Komitetu Obrony Gietrzwałdu pod ponad setką marketów Lidla, jaka miała miejsce w sobotę 14 grudnia 2024 roku, odbiła się szerokim echem wśród opinii publicznej. W wielu mediach lokalnych i ogólnopolskich opublikowano relacje informujące o sprzeciwie wobec budowy molocha Lidla w pobliżu Sanktuarium w Gietrzwałdzie. W reakcji na tę akcję również Lidl rozesłał do mediów swoje oświadczenie.

Ogólnopolski Komitet Obrony Gietrzwałdu wyraża stanowisko, iż swój przekaz prezentowany czy to w trakcie protestu 14 grudnia br. czy przy każdej innej okazji opiera wyłącznie na treści dokumentacji projektowanej inwestycji LIDL'a i polskim prawie.

Cały czas szczególnie podkreślamy dwie podstawowe kwestie, które motywują nasze działanie:

1. Sprzeciwiamy się zmianie charakteru miejscowości Gietrzwałd na strefę przemysłową, a tak się stanie gdy w odległości kilkuset metrów od Sanktuarium powstanie na ponad 40 hektarach monstrualny obiekt LIDL'a.

Objawienia Matki Bożej w 1877 roku w Gietrzwałdzie od wielu dekad są w naszej Ojczyźnie zadziwiająco przemilczane choć jako jedyne na ziemiach polskich są kanonicznie zatwierdzone przez Kościół Katolicki.

Pragniemy wyrazić przekonanie, że przekaz Matki Bożej, wyrażony blisko 150 lat temu, zasługuje na zdecydowanie większą uwagę obecnych i przyszłych pokoleń naszych Rodaków. Nie chcemy by rozwój tego wyjątkowego dla Narodu Polskiego miejsca był zakłócony i przekreślony przez budowę przeogromnego magazynu niemieckiego koncernu.

Przecież Sanktuarium w Gietrzwałdzie swoją rangą odpowiada takim Sanktuarium jak Fatima czy Lourdes i chcemy by dorównało im swoją rozpoznawalnością w kraju i za granicą.

Pragniemy i czynimy wiele by to wyjątkowe miejsce rozwijało się w kierunku obsługi rosnącej liczby pielgrzymów z całego świata.

Mieszkańcy Gietrzwałdu i okolicy powinni znaleźć zatrudnienie w licznych nowych miejscach pracy, związanych z rosnącym ruchem pątniczym i turystycznym, co wydaje się lepszą perspektywą niż segregacja odpadów czy praca w magazynie Lidla.

2. Sprzeciwiamy się dewastacji Obszaru Chronionego Krajobrazu Doliny Pasłęki na terenie, którego Lidl planuje budowę swojego wielkiego zespołu obiektów.

Ogólnopolski Komitet Obrony Gietrzwałdu zatrudnił ekspertów i prawników by dokonać szczegółowej analizy dokumentacji projektowanej inwestycji oraz procesów administracyjnych, jakie w związku z nią miały miejsce.

Związane jest to z postępowaniem administracyjnym, które ma na celu podważenie decyzji środowiskowej, wydanej przez wójta Gminy Gietrzwałd.

Przyjdzie stosowny czas na zaprezentowanie szczegółowych wyników eksperckich prac ale już teraz wyrażamy zaskoczenie i sprzeciw wobec umiejscowienia tej inwestycji w obszarze, gdzie obowiązują surowe ograniczenia lokalnego prawa, co do swobody ingerowania w teren o wyjątkowych walorach przyrodniczych i krajobrazowych.

Zdumiewa fakt, że inwestor i wójt Gminy Gietrzwałd Jan Kasproicz podjęli taki sposób procedowania, że ta budowa monstrualnego zespołu obiektów i jego przyszłe użytkowanie zwolniona została z analizy oddziaływania na środowisko.

Zdumiewa i zastanawia fakt, że budowa ta ulokowana w miejscu wielu cieków wodnych, związanych ze zlewnią chronionej przyrodniczo rzeki Pasłęki, została zwolniona z pozwolenia wodnoprawnego.

Co do kwestii składowania odpadów.

Ogólnopolski Komitet Obrony Gietrzwałdu odnosi się do tego problemu jako wzmacniającego zastrzeżenia realizacji inwestycji w strefie Obszaru Chronionego Krajobrazu Doliny Pasłęki.

Nie przeceniamy tego zagadnienia ale też nie bagatelizujemy go jak czyni to w swoich komunikatach zarówno Lidl jak i wójt Gminy Gietrzwałd.

Warto się w tym miejscu odnieść do faktów wynikających z dokumentacji budowy opracowanej na zlecenie Lidla czy też decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach wójta Gminy Gietrzwałd.

Funkcją dodatkową Centrum ma być **funkcja magazynowa odpadów**, które będą wytwarzane na miejscu oraz przywożone z innych placówek, następnie sortowane i oddawane innym podmiotom.

Funkcja magazynowa nie została wprost wskazana w rozstrzygnięciu decyzji wójta Gminy Gietrzwałd (ciekawe dlaczego), jest zaś opisana dość szczegółowo, ale w jej uzasadnieniu.

W Karcie Informacyjnej Przedsięwzięcia znajdujemy między innymi informację o rodzajach i ilościach odpadów przewidzianych do zbierania i magazynowania w magazynach zamkniętych lub na zewnątrz na utwardzonych powierzchniach.

Łącznie dokumentacja przewiduje zbieranie i zagospodarowanie ponad 150 tysięcy ton odpadów na rok w tym 3250 ton na rok odpadów niebezpiecznych obejmujących między innymi:

- opakowania zawierające pozostałości substancji niebezpiecznych lub nimi zanieczyszczonych - 75 ton na rok
- opakowania z metali zawierające niebezpieczne substancje jak np.: azbest - 75 ton na rok,
- sorbenty, materiały filtracyjne, filtry olejowe - 150 ton na rok,
- zużyte urządzenia zawierające freony, HCFC, HFC - 500 ton na rok,
- zużyte urządzenia zawierające niebezpieczne elementy - 250 ton na rok,
- nieorganiczne odpady zawierające substancje niebezpieczne - 500 ton na rok,
- organiczne odpady zawierające substancje niebezpieczne - 500 ton na rok,
- lampy fluorescencyjne i inne odpady zawierające rtęć - 250 ton na rok,
- urządzenia zawierające freony - 300 ton na rok.
- baterie i akumulatory - 300 ton na rok.

Gry słowne Lidla i władz Gminy Gietrzwałd: „nie będzie składowania odpadów tylko będzie ich magazynowanie” mają zastąpić merytoryczną ocenę budowy i ryzyk związanych z planowaną inwestycją.

Wyrażamy przekonanie, że w końcu dojdzie do niej w trakcie rozprawy sądowej nad decyzją o środowiskowych uwarunkowaniach wydaną przez wójta Gminy Gietrzwałd.

Niezależnie od tego Ogólnopolski Komitet Obrony Gietrzwałdu liczy na zreflektowanie władz Lidla i przeniesienie jego inwestycji w inne lepiej zlokalizowane i skomunikowane miejsce, których przecież jest w tej części Polski więcej i przestanie upierać się przy Gietrzwałdzie.

17 grudnia 2024 roku